

*Marian Gotkiewicz*

## **Migracje ludności polskiej na południową stronę Karpat**

Ruchy migracyjne polskich górali z okręgu czadeckiego, Górnej Orawy, Zamagurza Spiskiego i z dolin Popradu, Hernadu, Topli i Laborcy nie zostały dotychczas należycie zbadane. Opracowanie tego zagadnienia nie jest dzisiaj łatwym zadaniem ze względu na daleko posuniętą asymilację i rozproszenie polskiego elementu wśród obcych narodowości, jak również ze względu na dokonane po ostatniej wojnie przesiedlenia repatriowanych grup Węgrów i Słowaków, wśród których Polacy mieszkali. Artykuł niniejszy jest próbą zapoczątkowania badań w tym kierunku.

Historia osadnictwa na Spiszu, Orawie, w Czadeckim, i wogóle w całym pogranicznym pasie zwartego polskiego zaludnienia na Górnych Węgrzech, została opracowana przez wielu polskich i słowackich autorów, dlatego nie będę jej tutaj powtarzał. Zaznaczę tylko, że według opinii większości historyków źródłowe odcinki dolin Popradu i Hernadu (III i IX)<sup>1</sup> miały już za pierwszych Piastów lechickie plemienne osadnictwo, do którego następnie dołączyły się napływy niemieckie, ruskie, węgierskie i słowackie, a północna Orawa była do połowy 16 w. subekumeną eksploatowaną gospodarczo przez nomadyczne watahy wołoskie, od połowy zaś 16 w. przez rolniczą ludność napływającą do niej z Małopolski i ze Śląska (II). Była to ludność polska osadzana przez panów Zamku Orawskiego wprawdzie na prawie wołoskim, ale trudniąca się obok pasterstwa głównie rolnictwem.

W wieku XVI i XVII powstał również na prawie wołoskim szereg wiosek nad górną Kisucą w okolicy Czadcy, gdzie krzyżowały się różne prądy kolonizacyjne (I). Dwa z nich były polskie, a mianowicie jeden małopolski idący z doliny Soły przez Przełęcz Zwardońską, drugi śląski idący przez Jabłonków i Kornicę z dolin Olzy i Ostrawicy naówczas jeszcze językowo polskiej. Od strony Beczwy szedł słabszy prąd morawski, podczas gdy w górę Kisucy posuwał się od Żyliny prąd słowacki. Etnograficznie i językowo Czadeckie do lat 80 ubiegłego wieku zachowało charakter polski, co zostało stwierdzone przez A. V. Šemberę [21, 22], Pastrneka [13] i innych czeskich i pol-

<sup>1</sup> Cyframi rzymskimi w nawiasie będziemy oznaczać obszary z ludnością polską wydzielone na mapce załączonej do artykułu.

skich lingwistów i etnografów [13, 14, 20, 26]. W połowie XIX w. polszczyzna na Górnych Węgrzech była w stadium wyraźnego cofania się, posiadamy bowiem liczne dowody dalszego na południe pierwotnego jej zasięgu. Cofanie się polszczyzny na Orawie stwierdzili językoznawcy Polivka, Z. Stieber i M. Małecki [19, 11]. Za relikw nie posłowaczonyj jeszcze przed 150 laty Czadeczczyzny można uważać gwarę i folklor naszych górali, którzy ok. r. 1803 przenieśli się znad Kisucy na Bukowinę, skąd po drugiej wojnie światowej powrócili częściowo do Polski, gdzie osiedli w kilku miejscowościach Dolnego Śląska [6]. Będzie o nim mowa przy końcu tego artykułu.

#### WYSPI POLSKIE NA SŁOWACJI

Na południe od pasa mniej lub więcej zwartego osadnictwa polskiego, o którym była mowa powyżej, rozciąga się w Karpatach Słowackich strefa usiana wielu etnograficznymi wyspami polskimi znajdującymi się w stadium zaniku lub zanikłymi w ciągu ostatnich stu lat. Wiedział już o nich L. Chodźko, zaznaczając je w nowszym wydaniu *Geografii Polski* Malto Bruna (*Tableau de la Pologne*, Paris 1830) i pisząc w dziele *La Pologne Illustrée*, Paris 1839 — 1840 [3, s. 166], że na Liptowie, a także koło Lewoczy, Rożnawy, Koszyc i Preszowa „wielka liczba ludu mówi językiem polskim”. Wzmianki o polskich wyspach na Słowacji zawdzięczamy Niederlemu [12], Pasternekowi [14], Šemberze [21], Czambelowi [2] i innym czeskim i słowackim autorom. Wszystkie te wzmianki zebrał b. skrętnie E. Kołodziejczyk [9], ale dopiero M. Małecki pierwszy rozpoczął ok. r. 1928 badania dialektologiczne, którymi objął jednak tylko kilka wsi na Słowacji. Były to Huty i Borowe z przysiółkami (VI), Łużna nad Górną Rewucą (VII), Ciepliczka (IX) (wszystkie na Liptowie), a następnie Pogoreła i Połomka w żupie gemerskiej (XI) oraz Łom nad Rymawicą. (XII) [10, 11].

Ze kiedyś wysp takich z polskim dialektem i z tradycjami polskimi musiało być więcej, o tym świadczą odpowiedzi, jakie Fr. Pestý, znany węgierski historyk i geograf otrzymywał na swoją ankietę rozestaną w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku do różnych miejscowości królestwa Węgierskiego. Ankieta jego zawierała m. in. pytania: 1. Jak nazywała się wieś dawniej, a jak się nazywa obecnie? 2. Skąd przybyli pierwsi jej mieszkańcy, a skąd napłynęli późniejsi? Odpowiedzi na te pytania nadsyłały miejscowe urzędy świeckie bądź kościelne, w języku węgierskim lub słowackim, zaopatrując je podpisami wójtów, nauczycieli, proboszczów oraz pieczęciami gmin i urzędów parafialnych. Wyniki ankiety Pestiego opublikował w r. 1927 prof. dr Aleksiej Petrov [15]. Z ankiety tej wynika, że wiele miejscowości dziś już zesłowaczonych, miało przed stu laty charakter etniczny polski lub mieszany polsko-słowacki i piastowało jeszcze wtedy tradycję polskich swych początków. We wsiach tych dochowywały się jeszcze nazwiska ludności, zniekształcone wprawdzie czeską lub węgierską pisownią, ale przecież zasadniczo polskie.

Do polskich początków bądź infiltracji przyznały się wyraźnie Bystrzyca, Klubina i Krasne w dolinie Kisucy (I), Stranské, Jasenowa i Šuja w dolinie Rajczanki (V), a także szereg wsi w dolinie Wagu. W wymienionych miejscowościach ludność mówi już dzisiaj po słowacku. Tylko niektóre z nich zostały bliżej pod względem dialektycznym zbadane. Należy do nich Słozów (Sôšov) na Liptowie, o której to wsi słowacki dialektolog napisał: „Sôšov jest młodszą osadą do końca 15 w. nie wspominaną i zdaje się, że jej ludność przybyła z północnej Orawy i była pierwotnie polska” [18, s. 73].

Nie wiem, czy została zbadana gwara Klačan w kotlinie Turczańskiej nad Wagiem, skąd Pestý otrzymał wiadomość, że przodkami mieszkańców tej wsi byli Polacy. *Sborník Pestiego* podaje, że według tamtejszej tradycji, pierwsi mieszkańcy Klačan mieli pochodzić z Polski i Orawy, stąd nazwy rodzin: Poljakowska i Orawcowska. To samo dotyczy Dubrawy na Liptowie.

Znaczny udział Polaków w kolonizacji Orawy stwierdził Stieber [19] na podstawie materiałów opublikowanych przez prof. W. Semkowicza [16]. W tych wsiach mówiących słowackim orawskim narzeczem z wyraźnymi wpływami polskimi, żyły przed stu laty tradycje polskich ich początków. Dla przykładu podam kilka notatek zaczerpniętych przez Pestiego z rękopisu „Dziejów i dyplomazja Orawskiej stolicy” opracowanego przez D. Szontaga:

Beniadykowo (Benedyków): zaludniony przez przybyszów ze wsi Mutne. Pierwszy osadził się tu Paterek z Galicji — później wielu z Ciapeszowa.

Bobrów: założony przez sołtysa Michała Bobrowskiego w r. 1585. Wg tradycji osiedlony był przez Polaków i Słowaków. (Uwaga: dzisiaj są w nim jeszcze rodziny polskie, ale napłynęły one z Podhala dopiero około 1890 do 1910 r. a także z polskich wsi orawskich w latach 1945—1946; przyp. autora).

Klin (Namiestowski): założony w roku 1623 przez Jakuba Kohuta. Mowa jego mieszkańców była polska (lengyel tót); teraz mówią po słowacku.

Namiestów: istnieje jako wieś już w r. 1600. Osiedlony przez Polaków z Polski. Pierwszym osadnikiem był Roman Zaczyk (Zsačik) pochodzący z Jabłonki. Ludność mówi po słowacku.

Ciapeszów: istniał przed r. 1600. Pierwszymi osadnikami byli Machalicy. Jest to polskie nazwisko. Wieś skolonizowana przez ludność z Galicji. Mowa ludności jest słowacka.

Podobnych przykładów można by za „Sbornikiem” Pestiego przytoczyć więcej [15]. Gdy więc Petrov podaje na podstawie Pestiego, że nad Wagiem Klačany i Dubrawa, a koło Żyliny wioski Mojš i Lučka Nezbudská są „osidlene z Oravské stolicy”, a nie określa bliżej mowy ich mieszkańców, nie wiemy, czy mamy do czynienia z mową polską czy słowacką.

Trafia się jednak często, że Petrov określa mowę mieszkańców różnych wsi mianem mowy słowackiej, podczas gdy te wsie po dziś dzień gwarzą jeszcze po polsku. Wynika to chyba z tej przyczyny, że Petrov mylnie tłumaczy z materiałów ankiety Pestiego znaczenie węgierskiego wyrazu „tót” lub słowackich wyrazów „Slovák”, „slovenský”. Dla Petrova jedynie termin „lengyel tót” znaczy to samo co „polski”, natomiast samo „tót” w jego tłumaczeniu na język czeski zawsze podane jest jako „słowacki”, co jest ze strony tego poważnego badacza wyraźną niekonsekwencją, bo w innej swej pracy\* polemizuje on słusznie z drem Florkiem, dowodząc, że do końca XVIII w. wyrazem „Tót” określali Węgrzy nie tylko Słowaka, ale w ogóle Słowianina, a więc także Rusina i Polaka, a „tót nyelvek” znaczyło w ogóle „słowiańskie języki”. Nie ulega wątpliwości, że jeszcze w r. 1864 wielu informatorów Pestiego w takim właśnie znaczeniu używało tych wyrazów w swych odpowiedziach na ankietę.

Również termin „slovenský” występujący w niektórych po słowacku zredagowanych odpowiedziach nie zawsze musiał oznaczać tyle co „słowacki”, bo wyraz „slovenský” był kiedyś synonimem tego, co dzisiaj określamy mianem „słowiański” i to nie tylko u Słowaków i Czechów, ale także u Polaków, a zwłaszcza u naszych górali, którzy swą polską mowę gwarą „słowiańską” niekiedy „słowiacką”, po obu stronach Karpat nazywali [5].

\* A. Petrov, *Národopisná Mapa Uher podle úředního Lexiconu osad z r. 1773*, Praha 1924.

Wskutek mylnego tłumaczenia tych terminów przez Petrova trudniej nam na podstawie jego *Sbornika* uchwycić rozmieszczenie i liczebność elementu polskiego w ówczesnym królestwie Węgier. Został on w znacznej zapewne liczbie wliczony przez niego do Słowaków.

Na dowód tego przytoczę wioskę Łom nad Rymawicą (XII). Petrov podaje: „Žiji zde Slováci” („Żyją tu Słowacy”). Tymczasem Škultéty uważał Łom za wieś polską (*Slovenské Pohľady*, 1900), a J. Stanislav pisał o niej w r. 1932: „V Lóme pri prameňoch Rimavy zachovali sa oravski Poliaci, ktorí sa pristehovali na Lóm z Oravy v XVIII storočí” [18, s. 160]. W zupełnej zgodzie z tym są badania gwaroznawcze M. Małeckiego i analiza zanotowanych przez niego tekstów gwarowych w Łomie [11, s. 88—91].

Podobnie ma się sprawa ze wsią Hanzlową, czyli Hutą u źródeł Gnilca. Petrov streszczając po czesku relację o tej wsi, podał o niej, że jest ona zamieszkała przez „magurskich Słowaków z Górnego Spisza, głównie przez wychodźców ze wsi Łapsze, stąd spotykane tam nazwisko: Łapszański”. Otóż Łapsze tak Niżne jak i Wyżne na Zamagurzu Spiskim zachowały do dnia dzisiejszego gwarę polską, tak samo jak miały ją w r. 1700, gdy wizytował je prepozyt Zsigray, który w protokole powizytacyjnym zanotował, że polskie jest całe Zamagurze: „In toto hoc districtu sunt omnes Poloni”.

O wsi Nádasd (Nadość — albo Triscana) na południe od Koszyc czytamy u Pestiego, że mieszka w niej ludność węgierska i słowacka, przy czym... „Słowacy są przybyszami ze spiskiej stolicy, a także i z Polski ... Przynieśli ze sobą słowacki język (lót)... i tak go upowszechnili we wsi, że teraz lud mówi przeważnie po słowacku”. Zapytujemy: Cóż to za Słowacy, jeśli przybyli oni... z Polski?

O niektórych wsiach znanych nam z różnych źródeł jako polskie, Pestý nie otrzymał określenia narodowości ich mieszkańców. Należą do nich następujące:

1. Wyspa obejmująca Huty, Nowóć, W. Borowe z osiedlem Roztoki i Małe Borowe czyli Świniarki (VI) oceniana w r. 1900 na ok. 3000 mieszkańców. Leży ona na Liptowie po północnej stronie Pasma Chocz-Prosieczajskiego. W *Leksykonie osad z r. 1773* jedynie Roztoka wyszczególniona jest jako polska, natomiast *Sbornik* w ogóle wsi tych jako takie nie wymienia. Za polskie uważał je L. Niederle [12, s. 52], podobnie jak i L. Zejszner, J. Grzegorzewski, E. Kołodziejczyk [9], W. Semkowicz, M. Małecki [10] i inni [8,3].

Gwara polska dochowała się w tych wsiach stosunkowo dobrze aż do naszych czasów, Małecki wskazał na jej łączność z orawskim regionem dialektologicznym [11, s. 99].

2. Nie otrzymał Pestý żadnych relacji o polskości wsi Łużny na Liptowie w głębi Niżnych Tatr (VII), poza wiadomością, że właściciele zamku likawskiego osadzili tutaj swego siedlaka Andrzeja Wesołowskiego (Veszlovszki) ze wsi Wesołe na Orawie i że później napłynęli tam także i inni osadnicy ze wsi pobliskich.

Tymi wsiami sąsiednimi są Rewuce Dolna i Górna oraz Osada, dzisiaj już językowo słowackie, ale Šembera uważał je za polskie, a J. Botto notował w nich także polskie wyrażenia gwarowe. Wraz z Łużną wsie te tworzą jednostkę według Budavarego wyraźnie przeciwstawiającą się pod względem ctnograficznym reszcie tej części Liptowa.

Z rozprawek I. Houdka dowiadujemy się, że założycielem Łużny był Juro Wesołowski, przeniesiony tutaj w r. 1670 przez Thökölego ze wsi Wesołe na Orawie, jak o tym świadczy dokument pozostający w posiadaniu Wesołowskich [7]. Wesołowscy jeszcze teraz zwać się dumnie „sołtysami”, zamiesz-

kują dolną, bogatszą część wsi i zapomnieli swej polskiej orawskiej gwary, w przeciwieństwie do swych rodaków, mieszkających w tzw. „dworach” na górnym końcu wsi. Być może, że w XVIII w. napłynęły tu jeszcze późniejsze fale ludności górnoorawskiej.

M. Małecki stwierdził polskość wyżniego końca Łużnej w r. 1928 i podawał nazwiska jej mieszkańców [10]. Uzupełniłem ich listę na podstawie wyciągów metrykalnych z lat 1787—1834 użyczonych mi przez prof. Semkowicza [4, s. 53].

Małecki sklasyfikował gwarę Łużnej jako typ orawski, natomiast różne cechy budownictwa („dwory”) i stroju (bluzki dziewcząt z haftowanymi „plecakami”, czepce kobiet, „bruszlaki” mężczyzn) przypominają stroje okolic śląskiej Istebny i kisuckiej Czadcy. Kto wie czy nie dochowały się jakie rekwizyty stroju luźniańskiego w Salgó Tarján, bo do tej miejscowości węgierskiej wyemigrowało przed laty kilkanaście rodzin luźniańskich.

3. Nie znajdujemy w *Sborniku* bliższych danych dotyczących liptowskiej Ciepliczki, niedaleko źródeł Czarnego Wagu (IX). R. Zawiliński wylicza ją wśród wysp polskich i jako taką zaznaczył ją na swej mapie E. Kołodziejczyk. Małecki doszedł do wniosku, że ludność Ciepliczki wywodzi się z Czadeckiego.

Według informacji Michała Balory ze Spisza, w Liptowskiej Ciepliczce pospolite są nazwiska: Goraj, Czernochowski, Dunajecki, Rewaj, Dylağ (Dilong) itp. Ludność mówi „Do Ścianki” (nazwa topograficzna), „siano”, „pięta”, „gdzieś był” itp.

4. Daremnie szukamy w *Sborniku* bliższych danych dotyczących wsi Zawodzie na lewym brzegu Rajczanki naprzeciw Żyliny (V). Zawodzie wymienił Šembera wśród osad polskich żupy trenczyńskiej, zgodnie ze spisem austriackim z r. 1773 [22].

5. Idąc dalej z prądem Wagu znajdziemy się na Nizinie Naddunajskiej, gdzie na południe od miasta Trnavy leży wśród posłowaczonych osad chorwackich, założonych w XV w., wieś Majcichów wzmiankowana w *Slovenskym Letopisie* (II, 1877) jako „niegdyś polska kolonia”.

6. Nad dolną Ipolą długi czas stanowiącą granicę między Węgrami okupowanymi przez Turków, a Słowaczną pozostającą we władaniu Habsburgów jest miejscowość Dolne Nekiye (Nyék, F. Jpoly), w której w r. 1826 osiedliło się 6 rodzin góralskich z Pogoreły, a dalej ku Šahom na północny-zachód od tego miasta znajduje się wieś Chorvaticice (Chorvati) tak nazwana od szlacheckiej rodziny Horvatów, zdaje się tych samych, którzy dzierżyli od XVI w. klucz niedzicki na Zamagurzu, z którego może sprowadzali tu kolonistów. W *Sborniku* czytamy tylko, że ludność była w Chorvaticach osadzona z Polski i z Moraw. Dalej dowiadujemy się, że przed 50—60 laty (tzn. ok. r. 1800) wieś była przeważnie słowacka (sic), ale teraz tak się zmadziaryzowała, że rzadko już można usłyszeć mowę słowiańską, chyba tylko od starców i kobiet.

7. Zwróciwszy się stąd na północ, znajdziemy się w Rudawach Słowackich w pobliżu szczytu Polany (1459 m) o dobrze zachowanej formie stożka wulkanicznego. W okolicy lesistej u stóp tej góry znajduje się kilka osad częściowo jeszcze polskich, o czym jednak niemal nic nie wspomina *Sbornik* Pestiego. Mam tu na myśli osadę Orawce w dolinie potoku Ponik, wymienioną w r. 1834 w lwowskich „Rozmaitościach” jako osiedle polskie.

8. O Drabsku na wschód od góry Polany (XII) jest tylko tyle w *Sborniku*, że skolonizowane ono zostało w r. 1816 przez ludność pochodzącą z orawskiej stolicy. Nie ma tam także stwierdzonej polskości sąsiedniego Łomu, którą zauważyli słowaccy uczeni: J. Škultéty i Jan Stanislav, o czym już poprzednio nadmieniłem.

9. Wyliczając wyspy polskie na Węgrzech, R. Zawiliński podawał: „Informacje prywatne twierdzą, że cała grupa wsi obok Łomu, a więc Drabsko, Sihła, Dolina i Dziurkówka są w całości polskie, z polskich osadników orawskich powstałe, mające ludności do 3000”. [26 s. 138]. Ostatnio M. Małecki zbadawszy właściwości językowe Łomu przekonał się, że polszczyzna tej wsi jest wcale dobrze zachowana oraz, że gwara Łomu należy do typu orawskiego [11 s. 91], podczas gdy pobliska Sihła uległa prawie całkowitemu zesłowaczeniu. Jakoż istotnie drwale ze Sihły, których w r. 1925 spotkałem, schodząc z prof. Ludomirem Sawickim ze szczytu Polany do Brezna, odzywali się do nas po słowacku.

10. Na dołączonej mapie zazaczyłem niedaleko Łomu między doliną Rymawicy i źródłami Jpoli polską osadę nie wzmiankowaną dotychczas w literaturze. Jest nią wioska Sołtyska (Sołtyńska). Wiadomość tę zawdzięczam p. Antoniemu Grelakowi rodem z Jabłonki Orawskiej, który w r. 1943 ucząc w szkole gdzieś koło Hryniowej, wioskę Sołtyską kilkakrotnie odwiedził, znalazłszy w niej lud, z którym mógł rozmawiać swą polską gwara rodzinną.

11. W odległości jakichś 20 km na południe od Sołtyski leżą w stolicy gemerskiej Drenczany, gwarowo polskie, jak twierdził Fr. Pastrnek, ale o początkach czesko — husyckich, jak utrzymuje *Sbornik Pestiego* [15]. W Gemerze notuje Niederle jako polską wieś Ochtinę.

Tak więc wokół lesistej Polany, omijanej przez ważniejsze szlaki komunikacyjne, rozsiadły się wcale liczne polskie sadyby.

12. Zeszedłszy z Polany na północ dostaniemy się w dolinę górnego Gronu, gdzie według Niederlego [12, s. 55] miała mieszkać we wsiach Lopeji i Grońcu pewna liczba Polaków. Dalej ku źródłom tej rzeki spotykamy zesłowaczoną wieś Połomkę (zaliczoną przez V. Važnego do osad polskich), a także Pogorełę (XI). Tę ostatnią Fr. Pastrnek uważał za polską [14] i jako taką wymienił ją również E. Kołodziejczyk (9, s. 246), podczas gdy M. Małecki przyznawał, że polszczyzna tej wsi była już ok. r. 1930 ogromnie rozbita (11 s. 95). Z pewnych źródeł wiadomo nam, że ok. 1716 r. napłynęło nieco ludzi do Pogoreły z Klina Zakamiennego na Orawie. Pestý natomiast nic nam o polskości tych wsi nad górnym Gronem nie przekazał. Skądinąd tylko wiadomo nam, że górale z Pogoreły emigrowali już w r. 1826 do węgierskiej wsi Nyék (D. Nekyje), gdzie szybko się asymilowali.

Nad Pogorełą wznosi się szczyt Kralova Hola (1948 m) stanowiący ważny węzeł hydrograficzny między źródłami Gronu, Białego Wagu, Hernadu i Gnilca. Dużo tu ludu z Polski i Zamagurza zmieszano się ze Słowakami częściowo też z kolonistami ruskimi.

13—14. Nad Czarnym Wagiem są Ważec, Hybie i Wychodna (VIII), skąd relacjonowano Pestiemu o znacznych napływach pasterzy z Polski, nazywając ich raz „Poliaci Valents rečeni”. O Szczyrbie, leżącej na dziale wodnym między Wagiem i Popradem, dowiadujemy się ze *Sbornika*, że po różnych narodach mieszkających tu dawniej, napłynęli Polacy ..., i tak ok. r. 1569 najwięcej ludzi z Galicji tu przywlokło się i posłowaczyło, więc tu po dzień dzisiejszy Słowacy mieszkają”.

15. W źródłowym odcinku Hernadu w pobliżu cysterskiego Szczawnika jest szereg wsi wykazujących znaczne wymieszanie ludności polskiej ze słowacką (IX). O tym wymieszaniu informował mnie ks. Józef Świsstek powołując się na pracę Vencki [25] czy jakiegoś innego słowackiego badacza, wg którego w Cieplicy siedzieli w 17 w. Niemcy i Rusini wraz z Polakami o takich nazwiskach jak Jantos, Magiera, Polaczek, Antałowski itp. Do Wykartowiec miał sprowadzić cysterski opat Jan Čula w r. 1513 pasterzy z Polski, po których pozostały nazwy pól i lasów jak np. Guščov (Gąszczów), Obidowa, Ubocz,

Jaworowe, Łopuszna, Jedlinki, Groń, Palenica, Upłaz. W r. 1730 istniały we wsi nazwiska: Zgebura, Polak, Magiera, Suchan = Suchoń, Bukowina, Sieczka. *Sbornik* Pestiego natomiast podaje, że opat Čula sprowadził kolonistów polskich ze wsi Kalwarii Zebrzydowskiej.

Do pobliskich Krawian nad Hernadem miał przywieźć górali z Zamagurza w XV w. niejaki Hank, a w XV w. sprowadził tam Polaków Lubatowski, skąd nazwa góry Lubaszowa.

Do Szczawnika przyszły w XVI wieku z Polski rodziny Dulowiczów i Jaworskich (IX).

16. Niskość działu wodnego między Hernadem i Popradem, sprawiła, że z doliny Popradu polska ludność mogła łatwo przenikać do Szczawnika, Krawian i Wykartowiec. Docierała też ona od Gniazd i Lubowli do samych źródeł Popradu, czego rezultatem są gwary mieszane polsko-słowackie Szuniawy, Łuczyny i Cieplicy.

17. W dorzeczu górnego Gnilca leży wieś Hanzłowa czyli Huta, zamieszka przez ludność wywodzącą się z Łapszów na polskim Zamagórzcu o czym na innym miejscu wspomniałem.

18. W Górach Lewockich nad szeroką bramą ganowiecką stanowiącą naturalne przejście z Popradu w dolinę Hernadu leży językowo polska Bukowina i polsko-słowacka wieś Abrahamowce. Na Spiszu jest więcej takich osad.

19. Hernad wiedzie nas ze Spisza ku Koszycom, poniżej których dolina jego łączy się z Torysą. I tu nie brak osad ze śladami polskości. Należą do nich Krempachy i N. Słowinki (X) zaznaczone przez Małeckiego na jego mapce jako osady polsko-słowackie lub zesłowaczone. *Sbornik* Pestiego naprowadza nas tylko na polskość wsi Barczy, do której po epidemii w r. 1670, właściciele tej wsi sprowadzili siedlaków ze swych majątków na Spiszu, a mianowicie Polaków, Niemców, Słowaków, skąd jej „słowieńska” ludność [15].

20. Przez liczne i głębokie przełęczę na wschód od przełomu Popradu przędostało się w różnych okresach wiele ludu polskiego i ruskiego w doliny Toryski, Topli, Ondawy i Laborcy (IV). Szczupłość miejsca nie pozwala mi przeszedźić dokładnie w tym artykule rozmieszczenia wysp polskich istniejących na tym obszarze ok. r. 1900. Ograniczę się więc tylko do zrobienia zupełnie ogólnego przeglądu.

Tak więc koło Bardiowa, gdzie w Chmielowie (Komlós) Bożogrobcy już za Andrzeja II mieli dobra, osadziło się trochę ludu polskiego. Czambel uznał jako polskie w komitacie Zemplńskim Giglowce, Holczykowce, Jasieniowce i Topolówkę [2, s. 64]. Šembera na podstawie dawniejszej statystyki wymienił 16 miejscowości w Zemplńskim z ludnością polską, ale brak szczegółowych badań etnograficzno-językowych nie dozwalał ściślej określić tego polskiego obszaru zasiedlenia. Małecky wymienił W. Bereźnicę, Hoczę, Hradziska, Stropków, Wiczazowca, Polanę, M. Domaszę, Udańskie, Krempachy, N. Słowinki i Ślaniec jako posiadające znaczny odsetek ludności polskiej [11, s. 100—101]. Ja informowałem, że w Topolówce żyło w r. 1939 ok. 50 rodzin polskich obok 40 rodzin słowackich i 20 ruskich, we Wrąnowskim 4 rodziny polskie o nazwiskach częściowo zmetamorfizowanych obcą pisownią. Podobnie i we wsi Wehec (podokres Vranov) było 20 rodzin polskich, a w Michaloku tyleż samo obok Niemców i Słowaków. Wiczazowce stanowiły czysto polską wieś zamieszkaną przez 200 rodzin [4, s. 54].

Niederle opierając się na urzędowej statystyce z roku 1900 przyznał, że chociaż Polacy włączeni zostali do rubryki narodowości słowackiej, to jednak pewna ich liczba mieszka w takich wsiach żupy szaryskiej, jak Błazów, Świdnik Dolny, Świdnik Górny, Orlik, Zborów, Girałtowce, Kuryma i Niemcovce [12, s. 100]. Mieszali się tam z żywiołem ruskim i słowackim.

Część tej ludności została w r. 1945 repatriowana do Polski i osiadła na Pomorzu Zachodnim, a także w pow. Lubsko wojew. zielonogórskiego.

*Sborník* podaje, o szaryskiej wsi Połomie, że „ludność jej to posłowa-czeni Polacy” („lengyelek”), a o Raslawicach, że „według tradycji dawniejsi mieszkańcy wywodzili się z Polski, obecnie są czystymi Słowakami”.

We wsi Fiszar w powiecie zemplińskim według *Sborníka* Pestiego „...nowi przybysze są słowiańskiej (tót) mowy z Polski i z Górnych Wę-gier” [15].

W związku z osadzeniem miechowitzów i cystersów przez Andrzeja II w okolicy Bardiowa, mogła już w XII wieku napływać ludność z Powiśla w tamte strony. Czambel uważał tuziemczych Polaków za autochtonów. W każdym razie istnieją podstawy do przypuszczeń, że nadciągające od wschodu w XV wieku fale osadnictwa rusko-wołoskiego zastały już w zemp-lińskim i szaryskim ludność polską, od XIV wieku zmieszana z ludem ruskim, sprowadzonym tu za Ludwika Węgierskiego przez jego wojewodę ks. Korya-towicza. Lingwiści stwierdzają, że w dzisiejszych dialektach wschodnio-sło-wackich wyraźnie przebija polska podstawa językowa [20]. Dla poznania gwar wschodniej Słowacji w dużym stopniu przyczyniły się prace Z. Stiebera.

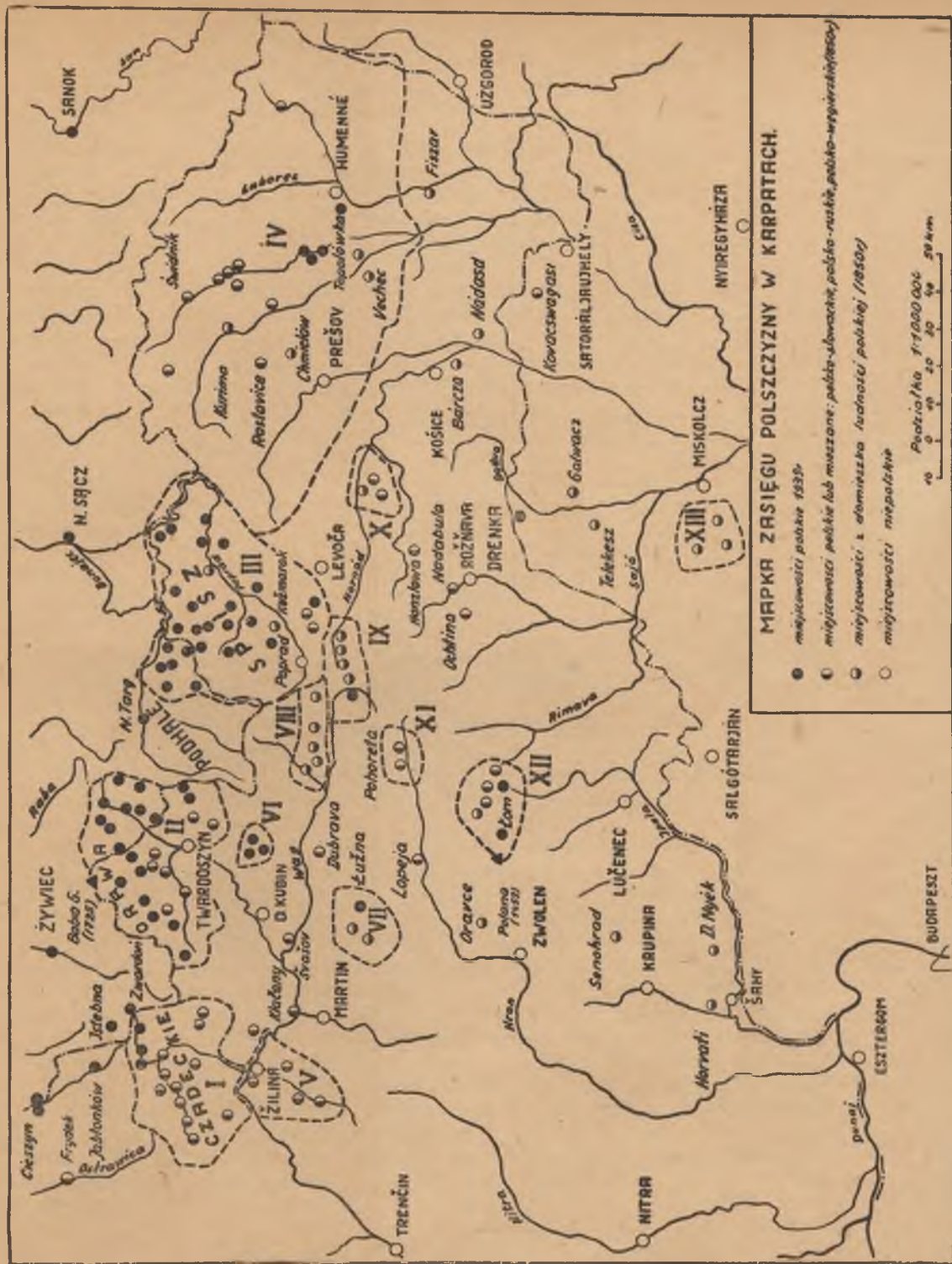
### Z KARPAT NA „DOLNE ZIEMIE”

Słowacy, mimo niekorzystnie kształtującej się dla nich sytuacji politycznej w XIX wieku, potrafili poszerzyć swój obszar językowy kosztem swych sąsiadów na północy i wschodzie, jak gdyby amortyzując swe straty pono-szone przez masową emigrację, jaka rozpoczęła się po roku 1700 z gór w nizinie nad Cisą i Dunajem, czyli na tzw. „Dolne Ziemie”, świeżo odzyskane z końcem XVII w. po wyparciu Turków. Te prądy emigracyjne porywały z sobą — na co nikt nie zwrócił dotychczas uwagi — także wielu polskich górali, narażając ich na dalszą asymilację w oderwaniu od ojczystego śro-dowiska.

Z końcem XVII wieku ziemie rolniczej, gospodarczo zacofanej Słowacji były już przeludnione. Wyższa i średnia szlachta węgierska skupiała w swym ręku 70% całego obszaru. Na ziemię urbarialną, a więc tę, z której utrzymy-wała się ludność wiejska, przypadało zaledwie 11%, w dodatku rolnik musiał z niej płacić różne ciężary na rzecz dziedziców. Biedę pogłębiały zamieszki podczas powstania Rakoczego II podnoszącego broń przeciw despotyzmowi Habsburgów, pogłębiały ją także klęski głodu i częstych epidemii. Po upadku Rakoczego i klęsce protestantów, zaczęła się wielka emigracja na południe. Lud opuszczał ziemie, które przechodziły w ręce szlachty.

Z Liptowa wyemigrowało w latach 1715—1717 powyżej 1000 rodzin, z Ora-wy wyszła prawie 1/3, ze Spisza węgierskiego 1/5 część mieszkańców. W Sza-ryszu w trzech wsiach nie pozostało żywej duszy, a w dziewięciu innych zostali tylko nieliczni. Były to lata głodu, chorób i nieurodzaju. O rozmiarach tych klęsk, które spowodowały masową emigrację ludności orawskiej na południe informuje sprawozdanie komisji turczańskiego Konwentu, wysłanej na oszacowanie szkód, natomiast inny dokument jakim jest „Protestatio et inquisitio de profugiis domini Arva colonis” die 26 mense januarii, 1728 pozwolił Pawłowi Horváthowi ustalić, że w 1715—1717 wyszło z Orawy, je-dynie z wsi przynależnych do „Państwa Orawskiego” ogółem 1456 poddanych. Emigrowała masowo ludność ze słowackiej Orawy, ale uchodzili w głąb Węgier także górale z polskich wiosek skupionych koło Jabłonki, jak to ilustruje na-stępujące zestawienie:







Nazwa wsi	Liczba uchodźców w latach 1715—1717	Dokąd wyemigrowali?
Głodówka	12	Gyöngyös, Batovce, Očova
Polhora	58	Jászberény, Sarc, Sáp i in.
Klin Namiest.	41	Ecser, Taban, Berczell i in.
Klin Zakamienne	30	Gyöngyös, Peszt, Pogorela Gombasz, Lužna
Namiestów	32	Hazámbék, Ecser, Berczell
Bobrów	20	Novohrad, Sáp, Maglód
Rabczyce	18	Gyöngyös, Detva, Vigla
Zubrohlava	14	Gyöngyös' (Nánya) i in.
Rabcza	10	Filakovo, Sečany, Szolnok
Mutne	4	Bujakov, Horna Ves i in.
Sihelne	3	Ogar
Slanica	43	Kis Németi, Gyöngyös
Bukowina	15	Liptów, Trnawa
Jablonka	14	Hlohovec, Peszt, Gyöngyös
D. Zubrzyca	10	Novohrad, Zvolen, Sečany
G. Zubrzyca	?	Gyöngyös, Żywiec
G. Lipnica	10	Vacov, Gyöngyös, Detva
D. Lipnica	9	Vacov, Gyöngyös
Podsarnie	4	Hrabušice

Powyższe dane przytaczam na podstawie pracy P. Horvátha *Uteky poddanych z Oravy v prvej polovici 18 storočia* opublikowanej w kwartalniku „Historický Časopis”, Roč. III, č. 2, R. 1955<sup>1</sup>.

Cyfry te należałoby podwyższyć, bo wielu wychodźców uszło na Węgry i Słowację wraz ze swymi rodzinami.

Część miejscowości z tej rubryki znajduje się poza obszarem objętym przez załączoną mapę, szeregu miejscowości słowackich i węgierskich nie zaznaczono na tejże mapie.

Do ucisku gospodarczego dołączyły się prześladowania innowierców, w górach krzewiło się zbójnictwo. Tymczasem Jan Jerzy Harruckern, który za swoje zasługi w wojnie z Turkami otrzymał od króla 5/6 obszaru żupy bekeskiej, zapraszał kolonistów do siebie. Podobnie czynił Ilyésházy i inni właściciele spustoszonych latyfundiów w stolicach czanadzkiej, aradzkiej, torontalskiej, którzy ofiarowywali kolonistom dogodne warunki, gwarantując im swobodę wyznania i dając im możliwość wykupywania się z pańszczyźnianych powinności, a także swobodę przenoszenia się z miejsca na miejsce.

Najwięcej na południe runęło ludu słowackiego, mniej zaś Rusinów i Polaków. Słowacy poszli z zachodnich części swego kraju za Dunaj do stolic komarneńskiej, ostrzyhomskiej i wesprymskiej; ze środkowej Słowacji poszli oni do krajów między Dunajem i dolną Cisą (Hewesz, Pilisz, Baczka, Bodrog) aż do Banatu, częściowo także do Bekeszu i Czanadu już na lewym brzegu dolnej Cisy; ze wschodniej zaś Słowacji poszli do stolic abaujskiej (Koszyce), borszodzkiej i aż do torontalskiej i temeskiej, gdzie osiedli wśród Serbów i Rumunów.

<sup>1</sup> Na co naprowadziła mnie notatka J. Reychmana zamieszczona na s. 240 Roczника XXIX „Wierchów” (1960).

Ze Słowakami wyroiło się z karpackich mateczników, a mianowicie z Trenczyńskiego (Czadca), Górnej Orawy, Spisza i z dolin górnej Topli i Ondawy niemało polskiego ludu. Górale nasi ulegli w rozproszeniu wśród obcych nieuchronnej asymilacji, tym bardziej, że wymykali się urzędowym statystykom, nazywając samych siebie „Słowakami”, w dawnym tego słowa znaczeniu [5]. Węgrzy określali ich tym samym co i Słowaków terminem „tót”.

#### WYSPY POLSKIE NA WĘGRZECH

Ze ludność polska brała udział w kolonizowaniu „Dolnej Ziemi”, na to naprowadzają nas m. in. badania słowackich lingwistów, podjęte w r. 1945 wśród ludności słowackiej na Węgrzech z związku z przeprowadzoną jej repatriacją do Czechosłowacji.

W borszodzkiej stolicy na zachód od Miskolca w Górach Bukowych (XIII) znajduje się kilka wsi (Répás, Huta, Masa, UjHuta, Hámor) „powstałych z osadnictwa przemysłowego XIX w., gdy rozbudowały się tu huty szkła i hamry żelaza i przybywać tu zaczął element osadniczy ze Śląska, Moraw, Słowacji, Czadeckiego, Spisza i Wschodniej Słowacji” (Jań Reychman „Wierchy” XXV, 1956, s. 294). J. Štolc, badając w r. 1945 gwarę tych wsi, nazwał ją słowacką, nadmieniając, że znajdował w niej pewne formy językowe typu „hlopec”, występujące także w gwarach żupy szaryskiej nad Torysą między Gabońtówem, Bardiowem, Raśławicami i Stropkowem. Natomiast J. Sipos badający te gwary okolic Miskolca z ramienia znanego sławisty, prof. Knézsy z Budapesztu, doszedł do wniosku, że posiadają one cechy różnych języków wynikające z mieszanego składu ludności „przeważają jednak cechy wschodniosłowackie oraz spiskie i czadeckie ze znacznymi polonizmami tak w cechach morfologicznych czy fonetycznych jak i w słownictwie” (rec. Jana Reychmana pracy Sipsosa [17], zamieszczona w R. XXV „Wierchów”). Stąd wniosek, że w tym różnojęzycznym środowisku największy udział miał element polski.

W Torniańskiej „stolicy” leży na krawędzi wapiennej płyty Silickiej, 20 km na pd-wschód od miasta Rożnawy wieś Drenka (Drienka, Derenk), skąd Pestý dostał wiadomość, iż wieś tę założyli przybysze polskiego języka (lengyel tót ajku). Zaden z gwaroznawców aż do zakończenia ostatniej wojny, wiadomości tej nie sprawdził. W r. 1942 wieś ta należąca do Węgier, została z niewiadomych przyczyn przez Węgrów zburzona, a jej ludność rozproszona po odległych folwarkach. W Drence zostało tylko parę kobiet i one to udzieliły w r. 1946 gwaroznawczego wywiadu słowackiemu dialektologowi J. Štolcowi, który przekonał się, że kobiety drenczańskie mówią po polsku gwara, którą on nazwał „goralčiną” [23].

Prof. Zdzisław Stieber poddawszy naukowej analizie teksty przytoczone przez Štolca, doszedł do wniosku, że dialekt Drenki reprezentuje typ spiski, jakim postępuje się ludność Dolnych Drużbak i Kaczego [20].

Według *Sbornika* Polacy mieli przyjść do Drenki ok. r. 1600 i nadać jej nazwę od pospolitego tam drzewa derenia (dren, dřin, som). Drenka figurowała w spisie z r. 1773, jako wieś polska. Leżąc na uboczu dróg komunikacyjnych potrafiła tak długo zachować swój dialekt.

Idąc od Miskolca ku Koszycom w górę Bodwy spotykamy w pewnym oddaleniu od tej doliny niegdyś górniczą osadę Telekesz (Górny i Dolny), do której później napłynęła ludność z różnych stron m. in. i z Polski, o czym świadczą nazwiska: Bukowski, Galiczak i in. [15].

Po wschodniej stronie Bodwy jest wjeś Galwacz, zamieszкана w czasach Pestiego przez ludność zachowującą pradawne „slovenske” zwyczaje. W niej nazwisko Brzeźniak (Breznak) i nazwy: Równia, Ubocza, Dolina [15].

W r. 1803 napłynęła ludność z Chmielowa (Komlosz) do Nadlaku w Bacie, dokąd przybywać także poczeli koloniści z Orawy, Liptowa i Gemeru.

Koło miasta Satoralja Ujhely nad Bodrogiem jest miejscowość Huta Kovácsvagási, o której *Sborník* informuje, że w niej „starzy ludzie, którzy tu przyszli jako dzieci, mówią po „slovensku z orawską wymową”. Nazwiska zmadziaryzowane: (i zesłowaczone) Oravec = Arvai, Strelec = Puskas, Chmielowski = Chmelovszky.

J. M. Korabinsky przekazał nam wiadomość, że ze wsi górnoorawskiej Erdutki ludzie skierowali się (przed rokiem 1786) do żupy bekeskiej i do Banatu skąd zresztą wkrótce wrócili. Mieli to być Słowacy. W r. 1930 dialekt Erdutki (Leśnej) był polski.

Przed rokiem 1847 ruszyły grupy Orawiaków do Banatu do wsi Orawicy, Konopy, Reszicy, lecz z bliżej nieznanych przyczyn wyprawa ta się nie powiodła i emigranci wrócili do domów, o czym donosił Jan Kutlik na str. 727 „Slovenskych Narodnych Novin” z r. 1847.

Mamy podstawy sądzić, że nasi górale z Czadeckiego (żupa trenczyńska) napłynęli w pewnej liczbie wraz ze Słowakami trenczyńskimi w początkach 18 w. do stolic wesprymskiej i komarneńskiej. W tej ostatniej narzecze niektórych miejscowości np. Oroslan (Oroszlanya) wykazywało jeszcze w r. 1946 „niektóre cechy trenczyńskich kopanic” [23]. Również w żupie bekeskiej we wsi Tarnok osiadło w poł. 18 w. trochę ludu z nad Kisucy [15]. Nawet nad Balatonem znalazł T. Tripplin w r. 1848 wieś polską Lengyel-Falu [24]. Wieś tę mieli nazywać jej mieszkańcy Duklówką i miała ona pierwotnie należeć do barona Pulszky’ego, który z utraconych swych dóbr pod Duklą przeniósł nad Balaton ok. 1711 r. swych polskich poddanych. Po Pulszkym wieś Lengyel-Falu otrzymał hr. Sternberg, a wtedy dola jego polskich włościan uległa gwałtownemu pogorszeniu i liczba ich z kilkuset w pierwszej połowie XVIII w. spadła do 80 naliczonych w 1848 r. przez Tripplina [24].

Również St. Rumszewiczowi pobyt w okolicy Nyiregyháza nasuwał przypuszczenie, że w żyłach tamtejszych Tyrpaków płynie domieszka polskiej krwi. („Ziemia” 1930, nr 22).

#### EMIGRACJA Z CZADECKIEGO NA BUKOWINĘ

Około roku 1803 wyemigrowało z polskich wsi nad Kisucą wiele rodzin na Bukowinę do Kaliczanki, Tereblecza, Starej Huty i in. Część tej rozmnożonej grupy emigracyjnej założyła w latach 1834—1842 trzy wsie, mianowicie: Nowy Sołonec, Pleszę i Pojanę Mikuli w pobliżu Gurahumory i Kaczyki oraz szereg osad koło Baniłowa. Przy znacznym przyroście naturalnym i łączeniu się z ludnością mazurską z innych stron Polski liczba górali czadeckich na Bukowinie dosięgła w r. 1880 około 1200 rodzin. W r. 1887 i w kilku latach następnych wyemigrowało z Pojany i Nowego Sołoncea kilkadziesiąt osób do Brazylii, gdzie osiadły one w kolonii Lucenie (Itayopolis) w stanie Parana.

W latach 1895—1896 poszło z Pojany, Pleszy a przede wszystkim z Nowego Sołoncea 40 rodzin góralskich do Bośni i Sławonii. Osiadły one w powiecie Bośniacka Gradiszka i koło Vindhorstu w takich wsiach jak Bakińce, Celinowac, Traszellie i inne.

W latach 1945—1947 większa część Bukowińczyków i ich krewnych z Bośni i Sławonii została repatriowana do Polski i mieszka dzisiaj w woje-

wództwie wrocławskim koło Dzierżoniowa i Bolesławca oraz w woj. zielonogórskim w Dragowinie i kilku wsiach powiatu żagańskiego [6].

Ta pięciotysięczna rzesza Kisucan szczęśliwie repatriowana na Ojczyznę łono, jakże to niewiele w stosunku do tego, co w ciągu wieków przekraczało naszą granicę karpacką i szło na Węgry, ażeby tam na zawsze pozostać i ulec asymilacji.

Licząc się z ramami artykułu nie mogłem migracji naszych górali szerzej omówić, zwłaszcza zaś podać wyników badań archiwalnych i bezpośrednich obserwacji poczynionych przeze mnie w latach 1937—1938 na Bukowinie oraz w latach 1946—1960 na Dolnym Śląsku i na Orawie.

#### LITERATURA

- [1] Chodźko Leonard, *La Pologne Illustrée*, Paris 1839—1840.
- [2] Czambel Samo, *Slovenska reč a jej miesto w rodine slovanských jazykov*, Turč. Sv. Martin 1906.
- [3] Gotkiewicz Marian, *W Liptowskich dolinach*, „Orli Lot” 1924, nr 10.
- [4] Gotkiewicz Marian, *Polskie osadnictwo Czadeckiego i Orawy*, Wyd. Instytutu Śląskiego, Katowice 1939.
- [5] Gotkiewicz Marian, *Słowak-Słowiok, słowiański-słowioci*, „Język Polski”, lipiec-sierpień 1946.
- [6] Gotkiewicz Marian, *Na tułaczycich szlakach górali*, „Wierchy” 1956, R. XXV.
- [7] Houdek Ivan, *Zlatoborsá Hold-Magurka-Zeleznô*, „Krasý Slovenska” R. IX, 1930.
- [8] Houdek Ivan, *Poddanstvo w Liptove*, „Historický Sborník” VIII, Bratislava 1950 i rec. Jana Reychmana w „Wierchach” XXV, 1956, s. 293.
- [9] Kołodziejczyk Edmund, *Polacy na Węgrzech*, „Świat Słowiański”, Kraków 1910, t. II, s. 217-250.
- [10] Małecki Mieczysław, *Polskie wyspy językowe na Słowacyźnie*, „Język Polski” t. XIII (1928), s. 129-134, 164-171, XV (1930), s. 1-9, XVII (1932), s. 78-85.
- [11] Małecki Mieczysław, *Język polski na południe od Karpat*, Kraków 1938.
- [12] Niederle Lubor, *Uheršti Slováci. Narodopisná mapa a statistika uherských Slováku na základě sčítání lidu z roku 1900*, wyd. II, Praha 1906.
- [13] Pastrnek František, *O nářeči polském v horní stolici Trenčínské. Rozprawy filologické věnované Gebauerovi*, Praha 1898.
- [14] Pastrnek František, *Beiträge zur Lautlehre der slovakischen Sprache in Ungarn*, Wien 1888.
- [15] Petrov Aleksiej, *Sborník Fr. Pestýho. Helység nevtara 1864—1865 (Seznám osad v Uhrách)*, Praha 1927. Wyd. Česká Akad. Věd a Umeni.
- [16] Semkowicz Władysław, *Materiały do dziejów osadnictwa Górnej Orawy. Cz. I. Dokumenty*, Zakopane 1932. Cz. II. *Listy i akta*, Zakopane 1938.
- [17] Sipos I., *A bükkki huták és hámorek település és nyelviárástörténete*, Budapest 1955; rec. J. Reychmana „Wierchy” XXV, 1956, s. 293-294.
- [18] Stanislav J., *Liptovské narečia*, Turč. Sv. Martin 1932.
- [19] Stieber Zdzisław, *Z językowej przeszłości Orawy*, „Język Polski”, XXVII, Maj-czerwiec 1947.
- [20] Stieber Zdzisław, *Polska gwara na Węgrzech*, „Język Polski” 1950, nr 4.
- [21] Šembera Alois Vojtech, *Zakladové dialektologie československé*, Viden 1864.
- [22] Šembera Alois Vojtech, *Mnoho-li, jest Čechu, Moravanu a Slováku a kde obývají? Casopis Musea Kraleství Ceskeho*, Praha 1876.
- [23] Štolc Józef, *Nárečia troch slovenských ostrovov v Maďarsku*, Bratislava 1949.

- [24] Triplin Teodor, *Osada polska na brzegach jeziora Balaton na Węgrzech*, „Wieniec Jachowiczowi poświęcony”, Warszawa 1857, I. zesz. 1.
- [25] Vencko X., *Dejiny Štiavnického opactva na Spiši*, Ružomberok 1927.
- [26] Zawiliński Roman, *Charakter językowo-etniczny ludności polskiej na Węgrzech*, „Pam. Tow. Tatr. za lata 1919—1920”, t. XXXVIII.

## Содержание

### Миграции польского населения на южную сторону Карпат

Миграции польского населения на южную сторону Карпат, имевшие место уже с XIII в., стали более интенсивными во второй половине XIV в. и продолжались непрерывно в течение трёх следующих столетий.

Польское население сумело сохранить свой язык и свою этническую обособленность лишь в пограничной полосе Верхней Венгрии, т. е. в северных районах комитатов Тренчина, Оравы, Спиша и Шарыша, в то время как дальше на юг т. е. в центральных Карпатах, и в нижнем течении Тисы и Дуная существовали лишь польские этнографические островки, подвергшиеся с течением времени ассимилирующему влиянию со стороны словацкого, украинского (русинского) и венгерского населения.

Некоторые из этих островков исчезли в XIX веке, другие относительно немногочисленные, сохранились до настоящего времени. Среди них следует отметить группу поселений по берегам Вага и Грона по обеим сторонам Нижних Татр, несколько посёлков вблизи вершины Большой Поляны, селения Гуты и Борове на территории Липтовско-Оравских горных пастбищ, а также Новы Солонец, Пожана Микулун и Плеша в румынской Буковине. Население трёх последних селений, а также некоторых других из околлиц Банилово было репатрировано в Польшу в 1945—1948 г. г. Оно является интересным этнографическим реликтом Чадецкого округа перелома 18 и 19 столетий.

## Summary

### Migration of Polish Population to the South Side of the Carpatians

The article concerns former ethnic groups of Polish settlers in Czechoslovakia and Hungary. Most of these groups ceased to exist as such already in the beginning of the XX century. The process of disappearance of some of them is still continuing at present. A part of the Polish population from Spisz, Orawa, Czadecki and Szarysz moved over to the Hungarien Lowlands, following the withdrawal of the Turks toward the end of the XVII and the beginning of the XVIII century.